


PISMO SPORTOWE

Wychodzi 15-go i 30-go każdego miesiąca. — Dodatki „Kuryer Sportowy“ wychodzą 3 razy na tydzień od 1 marca do 1 listopada.

**Nr. 2.** **Warszawa, 17 (30) Stycznia 1902 r.** **Rok XII.**

**(Ogólnego Zbioru Nr. 260).**

**Warunki prenumeraty na ostatniej stronie.**

Warszawa, *30 stycznia.*

Kwestya totalizatora stanęła znów na porządku dziennym. Tym razem wywołała ją *„duma"* miasta Moskwy, która wystąpiła z podaniem do p. Ministra Spraw Wewnętrznych o zupełne zniesienie totalizatora. Podanie to, rozumie się, jest skargą, a nie objektywnym, zimnym rozbiorem przedmiotu. Że *„duma"* miasta Moskwy wystąpiła ze skargą przeciw totalizatorowi, do pewnego stopnia dziwić się temu nie można.

Rzeczywiście na torach moskiewskich struna została zbyt silnie napięta.

Jak wiadomo i jak to szczegółowo już opisywaliśmy[1]), pod Moskwą znajdują się dwa tory, z których jeden należy do „Cesarskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych," a drugi do „Cesarskiego Towarzystwa biegu kłusaków." Otóż, tak zwane *biegi*, urządzane przez Towarzystwo kłusaków, najwięcej kosztowały mieszkańców miasta Moskwy.

Biegów tych jest o wiele więcej, aniżeli wyścigów galopem. Sezony *biegów* są wiosenne, letnie, jesienne i zimowe — biegi są albowiem i o tej porze roku. Przytem oprócz gonitw, zaznaczonych na programie, których zwykle bywa po 10—12 jednego dnia, są tak zwane *pierebieżki, gity*, to jest powtórzenie próby pomiędzy końmi (oprócz zwycięscy), które wykazały najlepsze sekundy. Takich powtórzonych *zajezdów* bywa nieraz po dwa po każdym wyścigu, czyli, publiczność zamiast 10—12 razy, hazarduje się w totalizatorach *dwadzieścia parę razy*. Wyniki zaś gonitw kłusem bywają częstokroć bardzo dziwne, tu decyduje już nie sama dzielność konia, ale i ciągłe utrzymanie go, bądź co bądź, w sztucznym chodzie, jakim jest natężony kłus,—a i dobra wola, *uczciwość* woźnicy mają też poważne znaczenie.

Ten nadmiar biegów kłusowych z dodatkiem wyścigów galopem, które się ciągną od maja do października, musiały doprowadzić do rodzaju kryzysu, musiały posłużyć za materyał do narzekań i skarg.

Jednak nawet przy pobieżnem rozpatrywaniu sprawy wysuwa się na pierwszy plan, różność działalności i celów Towarzystwa Wyścigów Konnych galopem dla koni pełnej krwi, a Towarzystwa kłusaków.

Koń pełnej krwi, jak to zostało stwierdzone we wszystkich niemal częściach świata, posiada siłę poprawczą, ożywczą, w połączeniu z innemi rasami, a szczególniej *jedynie* za jego *pomocą* można *otrzymać remontowego konia, mogącego sprostać dzisiejszym taktycznym wymaganiom*, zasadzającym się na długich i szybkich marszach i na przezwyciężaniu w danym razie wszelkiego rodzaju przeszkód terenu. Wychów koni pełnej krwi dotyczy zbliska remonty, ulepszenia jazdy. Z upadkiem stadnin pełnej krwi i z niedostatkiem w pewnem państwie szlachetnych ogierów, wartość remont w bardzo krótkim przeciągu czasu bardzo by się obniżyła. W Państwie Rosyjskiem np. wychów koni remontowych pół-krwi dopiero w ostatnich kilkunastu latach zaczął się rozwijać, upadek wyścigów i stadnin pełnej krwi miałby na ten wychów fatalny, zabójczy wpływ.

Co zaś do kłusaków, są to przedewszystkiem konie przyjemności. Kłusak orłowski, najczęściej na wysokich nogach, przedstawiający zlepek cięższego i lżejszego konia, nie może mieć nigdy szerokiego odżywczego wpływu i znaczenia w reprodukcyi. Najlepszy jest w swoim typie. Jego działalność zatem jest ograniczona i zamknięta w ramach prób na hipodromach, lub ciągnięcia powozów i karet po miejskich ulicach.

[1]) Patrz № 14 i 15 „Jeźdzca i Myśliwego" z lipca 1901 r.

Identyfikowanie zachęt i nagród dla koni pełnej krwi i kłusaków nie powinno być równomierne.

Koń pełnej krwi ma znaczenie *państwowe*, a kłusak tylko *ekonomiczne lub zbytkowne*. Tymczasem nagrody na torach kłusaków dorównały w pełni, a nawet ilością sumy przewyższyły nagrody przeznaczone dla koni pełnej krwi[1]), a totalizator na torach kłusaków stał się o wiele niebezpieczniejszy i zdradniejszy, niż na torach wyścigowych.

Duma moskiewska nie rozbiera tak *ważnego* przedmiotu, nie chce nawet zapewnienia pewnego procentu dla biednych, tylko rozżalona, gniewna, prosi i domaga się bezwarunkowego zamknięcia totalizatora.

Takie zamknięcie — gdyby jej usłuchano — miałoby znów fatalne i rujnujące następstwa. Ostatecznie łatwiej grę ograniczyć surowemi przepisami, aniżeli jednym zamachem pióra zniszczyć wszystkie stada, stajnie i pozostawić bez chleba tysiące ludzi, znajdujących utrzymanie przy tych stadach. Nie trzeba się łudzić: z zamknięciem totalizatora zostaną zwinięte stada pełnej krwi, a za niemi wypływające z nich stada pół-krwi.

Kwestya gry na wyścigach była nieraz rozbierana na Zachodzie na posiedzeniach izb i, bądź co bądź, wszędzie tę grę utrzymano, widząc, że zupełne jej skasowanie pociągnęłoby za sobą bardzo poważne następstwa.

Zapewne z punktu widzenia ścisłej purytańskiej moralności, żadna gra nie jest dobra. Ale zamykając totalizator, trzebaby zamknąć, jak już kiedyś pisaliśmy, wszystkie kluby, resursy i Towarzystwa, do których się schodzą prawie jedynie na grę i które z gry istnieją.

O obrotach w totalizatorach, które są publiczne i kontrolowane, wszyscy wiedzą, ale przegrane w resursach i klubach pozostają pokryte tajemnicą.

Nie mówiąc już o wielkich przegranych w arystokratyczno-plutokratycznych klubach, które znów z powodu swej sensacyjności nawet bywają powiększane i wypływają na wierzch, to o zwykłych przegranych w „obywatelskich." „kupieckich" klubach nawet się nie wspomina. Jestto chleb powszedni. Jednak rezultat obrótów pieniężnych w podobnych resursach, byłby bardzo ciekawy i ogólne cyfry mogłyby się wydać równie olbrzymio zadziwiające, jak sumy, obrócone w totalizatorach, z tą różnicą, że w owych miejscach niewinnej rozrywki, czasami przyjaciel ogrywa przyjaciela, rujnuje go, pozbawia honoru, a nawet... i życia! A do jakich rozmiarów doszłyby pieniężne obroty na zielonych stolikach, jeżelibyśmy dodali wszystkie stawki, przegrywane w skromniutkie familijne *wiściki* i różne skromne gry w prywatnych domach!

Gra jest zawsze niebezpieczna i nigdy do dodatnich namiętności ludzkich nie może być zaliczona, ale jeżeli jest tolerowana w klubach, resursach, kawiarniach i domach prywatnych, dlaczego ma być jedynie tak *straszną* na polu wyścigowem i dlaczego dopiero wówczas purytanie umieją rzucać na nią gromy.

Nie wątpię, iż na te słowa odpowiedzieć można, że totalizator, operując publicznie, przyciąga i zachęca do gry. Po części jest w tem słuszność, ale gra w totalizatora ograniczona jest znów *czasem* i *miejscem*, hazardowanie się w niem ma swoje *granice*. Gra ta nie jest nawet niebezpieczna dla ludzi bogatych i zamożnych. Może tylko dotyczeć uboższej klasy społeczeństwa, czyli gra w totalizatora musi być tak urządzona, żeby dla uboższych warstw przedstawiała jak najmniej niebezpieczeństwa. Zmniejszenie zaś gry następuje:

1) gdy ilość dni wyścigowych na pewnym torze nie jest nadto wygórowana,

2) gdy ilość wyścigów, odbywających się jednego dnia, jest więcej ograniczona,

3) gdy dostęp do totalizatorów nie jest nazbyt łatwy, a stawki nie za wysokie.

Sądzono, że wyższemi po 10 rs. stawkami utrudni się grę, a tymczasem rezultat wypadł od wrotny: ze zwiększeniem stawek i gra wzrosła. Gra po 10 rs. przestaje już być dla większości zabawką, a chęć powetowania stosunkowo znaczniejszej przegranej stawki roznamiętnia.

[1]) W Moskwie np. w 1900 r. podług oficyalnych sprawozdań, wyścigów kłusem było 66 dni i rozegrano nagród na sumę 1,003,290 rs. 86 kop., wyścigów zaś galopem było 58 dni, rozegrano nagród na sumę 749,044 rs.

Na Zachodzie suma nagród dla kłusaków jest o wiele niższą, niż dla koni pełnej krwi.

# Wycieczka po konie.

Napisał

**Stefan Bojanowski.**

*(Dalszy ciąg).*

Kiedy zwiedzaliśmy stajnię pałacową w Sławucie, stało w niej wtedy 70 ogierów powozowych i wierzchowych i 19 ogierów młodszych w wieku od 3 — 4 lat, które przed kilku zaledwie dniami wzięte zostały na stajnię do Sławuty ze stada chrestowieckiego.

Dyrektorem sławuckiego stada jest pozasłużbowy pułkownik armii rosyjskiej p. Trippenbach, i jemu też mamy do zawdzięczenia nietylko obejrzenie całego szeregu ogierów w Sławucie, lecz i łatwość dostania się w nader wygodny sposób ekwipażem sławuckim do stada chrestowieckiego.

Pierwszy koń, jakiego nam p. Trippenbach kazał wyprowadzić do wielkiej ujeżdżalni, ze stajniami bezpośrednio połączonej, był wierzchowiec księcia, biały, wywodowy ogier „Derwisz," krwi Seglavi, od arabów w r. 1901 w Damaszku kupiony. Koń estetycznie piękny, dobrze jak na araba związany, o normalnej i silnej budowie, dobrym fundamencie, typowych liniach; wysoki 148 ctm., głęboki 160 ctm., o grubości golenia pod przedniem kolanem 20$^1/_2$ ctm. Szlachetna głowa, dobrze osadzona i wyniosła szyja, wielkie i żywe oczy, szerokie czoło, chrapy rozwarte, regularne i lekkie ruchy, wreszcie łagodny, a przytem żywy temperament, składa się na całość tego pięknego i szlachetnego konia. W czasie naszej bytności w Sławucie, Derwisz był do nabycia za 700 rs., ponieważ w stajni sławuckiej stał się zbyteczny; — jako koń bowiem starszy kończył karyerę konia wierzchowego, a jako reproduktor fukcyonował w stadzie chrestowieckiem czas mu przeznaczony.

Drugi ogier, którego nam pokazano, to siwy 5-letni „Ralf," wychowany w stadzie chrestowieckiem po sprowadzonym przez księcia z Damaszku oryginalnym arabie „Antarze," o którym później będzie mowa. Ralf roślejszy od Derwisza, bo mierzy 156 ctm., koń głęboki 171 ctm., lecz z delikatniejszą kością (szerokość golenia 19 ctm.), szlachetny i dobrze ruszający się, przeznaczony na sprzedaż za 1200 rs.

Po Ralfie wprowadzono do ujeżdżalni dwa, na oko, ładne kasztanowate 3-letnie ogiery, po Iussufie, ogierze zakupionym w r. 1888 w Babolnej.

Obydwa te ogiery, nie można powiedzieć, aby przedstawiały okazy całkiem bez zarzutu, bo prze-

Mniemamy, że bilety w totalizatorach, jak na Zachodzie[1]), powinny być w różnych cenach i że dostęp do totalizatorów tańszych powinien być *płatny.*

Gdy w pewnej miejscowości jest za dużo wyścigów i gdy liczba wyścigów, odbytych jednego dnia, dochodzi do tak wielkich rozmiarów, jak np. w Moskwie na torze kłusaków, struna musi się przeciągnąć i musi dojść do rodzaju kryzysu.

Reformy zatem w programach wyścigowych — *przedewszystkiem na torach kłusaków* — nasuwają się same przez się, ale od tych przeobrażeń do zupełnego zamknięcia totalizatora bardzo daleko. Byłoby nawet dość dziwną anomalią, żeby jedyna forma gry, która, bądź co bądź, daje *namacalny pożytek,* nie była tolerowana, jak się tego domaga duma miasta Moskwy.

Jeżeli w dzisiejszem skomplikowanem życiu ludzkiem i ustroju społeczeństwa, tak dalekich od idylicznych pasterskich czasów, różne przyjemności i namiętności są uwzględniane, jeżeli tolerowana jest gra pod setnemi postaciami i aby swobodnie oddawać się grze, tworzą się stowarzyszenia, jeżeli dozwolone są giełda i loterya — dlaczego, powtarzamy, totalizator ma być tylko złem. Jednak ten totalizator wpłynął na rozwinięcie poprawnej państwowej hodowli, na powiększenie się liczby stad, przy nim i przezeń tysiące ludzi znajduje utrzymanie, dochody z niego wpływają na zwiększenie funduszów Zarządu Stadnin. A powinni też z niego korzystać, jak już kilka lat temu pisaliśmy[2]), popierając w tej mierze wniosek szanownego doktora Wszebora, i biedni. Biednych, nieszczęśliwych są całe zastępy, legiony i nigdy o nich dosyć myśleć nie można. A środków zwykle brakuje.

We Francyi tą drogą cele filantropijne zyskują krocie co rok.

Zdanie dumy miasta Moskwy, że nie można korzystać „z pieniędzy, pochodzących z mętnego źródła," jest tylko bezpodstawowym paradoksem, również państwo niemogłoby korzystać z dochodów, pochodzących z akcyzy i sprzedaży tytuniu, bo tak spirytus jak i tytuń nadużyte mogą być szkodliwe dla ludzkiego zdrowia.

Na kwestyę totalizatora należy się zapatrywać trzeźwo, objektywnie, a nie z uprzedzeniem lub ukrytą tendencyą.

Nie nadużywając totalizatora, i dozwalając mu funkcyonować przedewszystkiem na tych torach, których działalność ma doniosłość państwową, nie marnując jego dochodów, ale używając ich w sposób jaknajracyonalniejszy, nie tylko że się społeczeństwo nie uboży, ale do pewnego stopnia bogaci: rozwijając jego dochodami krajową hodowlę, wytwarzając, powiększając poprawną remontę, zasilając fundusze Zarządu Stadnin i wspierając biednych. W tej mierze pragnęliśmy jeszcze w 1896 roku, żeby nasze Towarzystwo dało pierwsze, szlachetne hasło.

*St. Wotowski.*

[1]) W Paryżu, mieście o wiele bogatszem od Warszawy bilety są 5 i 10 fr., a są i droższe.

[2]) Patrz artykuł wstępny № 22 „Jeździec i Myśliwy" 1896 r.

# Stado w Kladrub.

I.

Panująca rodzina w Austryi, opiekowała się zawsze hodowlą konia i jego uszlachetnieniem we wszystkich prowincyach swego państwa; to też nie tylko było zapewnione remontowanie kawaleryi, ale także handel końmi był i jest bardzo rozległy. Nic więc dziwnego, że oprócz zakładów państwowych, książęta krwi starali się posiadać stada prywatne dla zadośćuczynienia zapotrzebowaniu i produkowali konie dla stajen cesarskich, rozrzuconych w różnych prowincyach kraju, jak również i konie frontowe dla armii.

W pierwszej połowie XVIII w., Cesarska lista cywilna posiadała cztery duże stada: w Kladrub w Czechach, w Lippiza w Krainie, w Halbthurn i Koptschan na Węgrzech. Po siedmioletniej wojnie, którą cesarstwo silnie odczuło, Marya-Teresa postanowiła znieść dwa ostatnie stada, przenosząc znaczną część materyału hodowlanego do Kladrub, przez rząd równie jak Lippiza nadal utrzymywanego. Od czasu dekretu z d. 17 sierpnia 1763 r. nic dotąd nie zostało zmienione; te dwa zakłady hodowlane zostają pod

dewszyskiem związanie u nich pozostawiało nieco do życzenia. „Iussuf," ogier, którego widzieliśmy na drugi dzień w Chrestówce, uchowany w Babolnej, nieudowodnionego pochodzenia, o długim korpusie i miękkim krzyżu, nie dość szlachetny i nie całkiem jako na araba suchy — bodaj, czy się dobrze zasłużył w stadzie chrestowieckiem, jako reproduktor, chociaż widzieliśmy po nim w Sławucie okaz wcale dodatni, mianowicie 2½-letniego kasztanowatego ogierka „Terrara," urodzonego w stadzie chrestowieckim z Gaety, klaczy krwi bardzo wysokiej. Terrara nie robi może wrażenia konia typowego, ale jest koniem szlachetnym, dobrze zbudowanym, a przedewszystkiem koniem o lekkich, posuwistych i bardzo dobrych ruchach; na swój wiek jest dużej miary, bo mierzy już dzisiaj 151 ctm., a głęboki 166 ctm., kość pod nim silna i drobna; szerokość golenia 19 przeszło ctm.

Po Terrarze przedstawiono nam znowu kasztanowatego 3-letniego syna Iussufa, ale już znacznie od Terrara gorszego.

Po Abu-Argubie, oryginalnym importowanym ogierze, widzieliśmy w Sławucie dobrego 2½-letniego ogierka „Torpiela," wychowanego w stadzie chrestowieckiem z Nawary, córki Antara i z matki Austrya po Erzak Seglavi. O Nawarze, którą później widzieliśmy w Chrestówce, nie mogę powiedzieć, żeby była koniem typowym i bardzo szlachetnym, ale w każdym razie jest klaczą dobrą; syn jej „Torpiel," mało do matki podobny, jest koniem szlachetnym, w którym prawdopodobnie przebija więcej krew ojca, Abu-Arguba, którego nie widzieliśmy, bo był wtedy posłany na czas jakiś do stada księcia Eustachego Sanguszki w Gumniskach pod Tarnowem.

Oprócz powyżej wymienionych koni, nad którymi pozwoliłem sobie nieco szerzej się rozpisać, pokazał nam p. Trippenbach cały jeszcze szereg ogierów powozowych i wierzchowych, ale nad nimi nie robię tutaj żadnych uwag, gdyż te uwagi dotyczyć by mogły chyba całego stada sławuckiego — wolę więc wypowiedzenie ich pozostawić na później, skoro już zobaczymy reproduktory, matki i młodzież w stadzie chrestowieckiem.

Obejrzawszy resztę ogierów w stajniach, oraz park, pałac i kościół, złożyliśmy następnie wizytę p. Trippenbachowi w jego prywatnem mieszkaniu, gdzie bardzo gościnnego doznaliśmy przyjęcia. Podczas nader interesujących opowiadań uprzejmego gospodarza o jego ciekawych podróżach za końmi na Wschód, chwile szybko i niepostrzeżenie mi-

bezpośrednim zarządem Wielkiego Koniuszego Dworu i od lat 8 feldmarszałek, książe Rudolf Lichtenstein stoi na czele, mając do pomocy Radcę Dworu d-ra Henryka Slatin, który z całą uprzejmością udzielił mi pozwolenia szczegółowego zwiedzenia tych stad.

* * *

Stado w Kladrub położone jest w dolinie Elby między Pardubitz i Pragą, oddalone od stolicy Czech o jakie 30 kilometrów; linia kol. ż. z Wiednia do Pragi przechodzi przez Kladrub, i tam jest stacya, za którą w odległości trzech kilometrów znajduje się cały zakład. Przejechawszy most na Elbie w Fischerhütten, wjeżdża się w piękną podwójną aleję, na końcu które umieszczone są obszerne stajnie.

Zamek, zajęty na mieszkanie dyrektora i jego pomocników, leży na prawo w obszernym dziedzińcu, zwanym „der grosse platz," w kształcie czworoboku, którego dwa boki są zajęte, od północy przez krytą ujeżdżalnię, stajnie dla matek i koni rozgonnych z mieszkaniem dla służby, od południa zaś przez wozownie, składy na paszę oraz oborę dla bydła.

Na drugim planie za głównemi stajniami stoją stajnie dla ogierów, kuźnie, szpital, nieco dalej obszerne paddocki. Mały kościół zamyka jedno skrzydło zamku, w dalszym ciągu mieszczące pokoje dla gości; drugie skrzydło zajmują biura. Naprzeciw kościoła w odległości 3,500 metrów leży folwark Franzenshof, znacznie bliżej folwark Josefshof, ku południowi nad Elbą. Trzeci folwark Selmitz, mający 1,290 hektarów przestrzeni, jest główną śpiżarnią całego zakładu, posiadając grunta orne, łąki i las.

Stado składa się: z 2-ch ogierów i siedmiu matek pełnej krwi angielskiej, z 2-ch ogierów i 58 matek półkrwi, oraz z 4-ch ogierów i 26 matek specyalnej rasy Kladrub. Ogiery te są przeznaczone do utrzymywania stada w pewnym wytkniętym kierunku. Dalej znajduje się przychówek, który pozostaje na miejscu przez pięć lat, po upływie których młodzież jest kwalifikowana, czy to do użytku stadnego w Kladrub, czy też wysyłana do cesarskich stajen w Wiedniu lub też przeznaczona na sprzedaż przez licytacyę.

Ogólna ilość koni wynosi 360 sztuk, oprócz tego utrzymują 24 koni użytkowych i siedm wołów, przeznaczonych do obsługi zakładu.

Od początku założenia stada, t. j. od r. 1562, hodowla w Kladrub przechodziła różne koleje, i tak: z początku produkowano tylko konie dla wojska, następnie dostarczano koni do stajen cesarskich i książąt krwi, potem w r. 1799 matki ze stada w Koptschan, położonego nad Dunajem pomiędzy Raab i Presburgiem, przeprowadzono do Kladrub i te właśnie klacze są podstawą obecnej hodowli karosyerów, o której poniżej wspomnimy. W roku 1826 przysłano do tego stada kilka ogierów pełnej krwi dla produkcyi koni wierzchowych z przeznaczeniem dla Cesarskiego Dworu.

Przed 40 laty w Kladrub, chów koni pełnej krwi bardzo się rozwinął, konie te były puszczane na torach austryacko-węgierskich, tak jak obecnie ma miejsce w niemieckiem stadzie rządowem w Graditz, gdzie stale jest utrzymywana stajnia wyścigowa. Przypuszczam, że cesarz polecając kierunek wyścigowy, chciał zachęcić wielkich hodowców, aby poszli za tym przykładem, —próba udała się do tego stopnia, że dalsze utrzymywanie w Kladrub koni wyścigowych uznano za zbyteczne. Przez lat 10 konie tej stajni wygrały przeszło 400,000 franków, a „Drum-Major," „Pantaloon," „Jackson," dodatnio się na torach odznaczyły.

W Kladrub jest także dział koni pół-krwi wierzchowych i lekkich zaprzężnych; część matek w tym dziale była sprowadzona z Anglii, część zaś jest własnego chowu. Matki te są pokrywane ogierami pełnej krwi, pół-krwi oraz miejscowej rasy.

Przed laty 40 sprowadzono do Kladrub ogiery normandzkie, między innemi „Deucaliona" i „Charlemagne," lecz różne nieuzasadnione przesądy co do tych prób zniechęciły tak w tem stadzie, jak i w niektórych częściach Europy, do tego kierunku.

Z tego, co mi tam mówiono, pewny jestem, iż przekonano się już o własnem niczem nieuzasadnionem uprzedzeniu i do przymieszki anglo-normandzkiej krwi znowu powrócą.

Co jest dziwne, to zarzut robiony anglo-normandom, jakoby były rasą nieustaloną, powstałą z przymieszki krwi rosyjskiej, lub amerykańskiej z angielską i normandzką.

To twierdzenie jest zupełnie niesłuszne, nikt nie może zarzucić tym koniom, ani braku krwi, ani odporności. Mam pewne dane, że wkrótce ogiery normandzkie będą zakupywane do stad austryackich.

* * *

---

jały, a powtórny trzask z bicza przed gankiem przypomniał, że czeka na nas powóz i daleka droga do sławuckiego stada w Chrestówce. Pożegnawszy gospodarza i podziękowawszy mu za jego nadzwyczajną grzeczność, wsiedliśmy do wygodnego, półkrytego powozu, zaprzężonego w cztery arabskie ogiery, z których siodłowy i lejcowy były po Antarze, a dwa drugie po Muzefer Paszy — ogierach, o których później będzie mowa. Stary, wytrawny furman, pan Władek, szlachcic zagonowy herbu Szeliga, dawnym wołyńskim zwyczajem dał z animuszem i wielkiem zacięciem dwa razy „ognia z bicza," a ogiery ruszyły z kopyta — w pierwszej chwili we właściwych koniom oryentalnym podskokach i lekkich pląsach — wkrótce jednak zrównały się wszytkie w wyciągniętym, spokojnym kłusie i równem tempie. Przejechaliśmy przez miasto i most na Horyniu, a minąwszy młyny, tartak, fabrykę papieru i leśniczówkę, wjechaliśmy w te piękne, ogromne, sosnowe lasy państwa sławuckiego, o którym to majątku słów kilka chciałbym powiedzieć.

Państwo sławuckie ciągnie się z północy od granicy powiatu nowogradwołyńskiego i ostrogskiego ku gubernii podolskiej na przestrzeni mniej więcej 90 wiorst wzdłuż i 35 wiorst wszerz, a ogólny jego obszar wynosi 63,572 dziesięcin[1]), a więc około 254 tysięcy mórg magdeburskich. Lasy sławuckie łączą się z jednej strony z lasami krzywińskiemi, z drugiej zaś z szepetowskiemi i połońskiemi, a ogólny ich obszar wynosi 37.109 dziesięcin, czyli 147 tys. mórg magdeburskich. Północną część państwa sławuckiego przecina linia drogi żel. kijowsko-brzeskiej, a przez środek majątku przechodzi trakt pocztowy, łączący Ostróg z Zasławiem i St. Konstantynowem.

1. Państwo sławuckie składa się z trzech wydziałów ekonomicznych.

| | | | |
|---|---|---|---|
| *a*) Sławuckiego | z siedz. zarządu . . . | | w Janoszówce |
| *b*) Zasławskiego | „ | „ w m. pow. | Zasławiu |
| *c*) Białogródeckiego | „ | „ „ | Białogrodzie |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Wydz. Sławucki składa się z | 14 fol., | 13 we wł. adm. | 1 w dzier. |
| „ Zasławski „ „ | 21 „ | 15 „ | „ 6 | „ |
| „ Białogródecki „ „ | 26 „ | 13 „ | „ 13 | „ |
| razem | 61 fol., | 41 we wł. adm. | 20 w dzier. | |

Ogólny obszar państwa sławuckiego wynosi jak wyżej wspomniałem 63,572 dziesięcin, a rozdział ich jest następujący:

---

[1]) Dziesiatyna = mniej więcej 2 morgom austr.

Rasa wielkich karosyerów w Kladrub, jest mało znana we Francyi, więc naprzód chce o niej pomówić. Rasa ta ma dwie familie: 1) koni białych lub siwych i 2) koni karych. Pierwsza familia włoskiego pochodzenia, a nawet dla dokładniejszego określenia hiszpańsko-neapolitańskiego, ma za protoplastę ogiera „*Pepoli*,” urodzonego w roku 1764 i sprowadzonego z Włoch do Enyed na Węgrzech, następnie gdy miał 7 czy 8 lat przeprowadzono go do Koptschan.

Połączona z nim córka „Toscanella,” którego nazwisko dostatecznie wykazuje pochodzenie, dała w r. 1775 „Imperatore,” ogiera białego, który znowu w roku 1787 z klaczą węgierską „Moska.” dał także białego „General'a,” będącego rzeczywistym protoplastą całej tej familii. Ten „General” dał trzech ogierów: „General,” „General III” i „Generalissimus,” maści białej, od których wywodzą się 3 rody białej rasy Kladrub. Matka „Generalissimusa” była pochodzenia neapolitańskiego, dwaj jego bracia pochodzili od matek urodzonych na Węgrzech z przymieszki krwi neapolitańskiej.

Obecnie ten biały ród ma w męskiej linii dwóch przedstawicieli t. j. „Generalissimus-Rava” i „General-Alba III,” a to podług zwyczaju, przyjętego w Austryi i na Węgrzech, iż wybitne ogiery otrzymują nazwiska swych odznaczających się przodków, dla łatwiejszego uprzytomnienia sobie pochodzenia.

Pierwszy z nich, „Generalissimus-Rava” urodzony jest w Kladrub w r. 1889, ojciec jego „General-Idea VIII,” urodzony także w tem stadzie, pochodził z familii białej, tylko matka jego „Rava,” idąca po ojcu z tej samej familii białej, była córką matki z familii karej, co przytaczam jako dowód, że pomiędzy temi dwoma familiami nie ma tak wybitnych różnic, jak niektórzy utrzymują.

„General-Alba III,” urodzony w Kladrub w roku 1887, już w czwartem pokoleniu idzie z familii białej lub siwej, co zresztą wskazuje nazwisko jego matki.

Trzyma on dużą miarę, około 1 m. 69 cent., bardzo normalny, z harmonijnemi liniami, z typowym exterieur'em, kryje dużo ziemi, z silną łopatką; na niskim spodzie,—uda muskularne i prawidłowo spuszczone,—głowa trochę za duża, garbonos, czego jeszcze nie udało się zmienić, a co jest wybitnem w rasie neapolitańskiej.

Brak nerwów i mała energia są wybitnemi cechami tej familii, to też konie te są więcej wspaniałe i imponujące, niż potężne i rozciągłe w swej akcyi. Zaprzęgane do wielkich, ciężkich, ceremonialnych karet, mogą być nie szybkie, byle tylko z siłą i godnością mogły na sobie nosić niezwykle ciężkie i ozdobne zaprzęgi.

Z familii białej jest 13 matek, wszystkie córki jednego z „General'ów,” lub „Generalissimusów,” urodzone w stadzie. „Rava,” matka ogiera, o którym wyżej wspomniałem, jestto duża, okazała klacz, mimo swych 19 lat doskonale wyglądająca, wierzch ma krótki, łopatkę dostatecznie rozwlekłą, kłąb zbyt mało wydatny; całość jej normalna, ale bez żadnej wybitnej cechy, zad trochę arabski, garbonos mało szlachetny, szyja za krótka, pierś szeroka, okrągłego boku, mimo to całość nie przedstawia siły, jakiej wymagałoby się od klaczy tego typu. Powodem tego tak pochodzenie, jak również i utrzymanie, bo pasza choć bardzo obfita, nie jest bardzo pożywna.

Wogóle łąki nad brzegami Elby są mało żyzne.

* * *

Protoplastą karej familii w Kladrub, jest „Sacramoso” niewiadomego pochodzenia, przypuszczalnie rasy neapolitańskiej lub hiszpańskiej; maści naturalnie karej, urodzony w r. 1800 w stadzie księcia arcybiskupa w Ołomuńcu, był kupiony w r. 1817 dla stada w Kladrub. W następnym roku dał z klaczy miejscowej, „Sacramoso III,” od którego pochodzą dwie gałęzie tej familii.

Pierwsza z nich „Sacramoso-Medina” pochodzi od „Sacramoso,” urodzonego w Hochwald w r. 1885 od „Mediny” niewiadomego pochodzenia; druga gałęź od r. 1861 w linii męskiej już zatracona. W tym właśnie czasie powstała świeża familia kara po sprowadzonym w r. 1865 z Kampanii rzymskiej, ogierze „Napoleone,” którego prawnuk „Napoleone-Amelia” urodzony w r. 1885, jest obecnie reproduktorem w Kladrub. Ze strony matki pochodzi z krzyżowania klaczy z familii „Sacramoso.” Średniej miary, na niskim spodzie, budowy dosyć normalnej, przód trochę przebudowany, wierzch za miękki, zad trochę szczupły z muskulaturą dosyć wybitną. Głowa, przez jej przyczepienie,

---

| | Wydział Sławucki | Wydział Zasławski | Wydział Białogródecki | Razem |
|---|---|---|---|---|
| *a*) ziemi ornej . . | 6,506 | 5,144 | 7,705 | 19,355 dzies. |
| *b*) łąk . . . . . . | 1,598 | 659 | 1,649 | 3,906 „ |
| *c*) lasów . . . . | 21,300 | 13,863 | 1,946 | 37,109 „ |
| *d*) gruntów nieuprawnych . . . | 148 | 249 | 342 | 739 „ |
| *e*) wód i nieużyt. . | 1,053 | 790 | 620 | 2,463 „ |
| razem | 30,605 | 20,705 | 12,262 | 63,572 dzies. |

2. Gospodarstwo leśne prowadzi się od lat wielu prawidłowo w całych dobrach, według 10-cio letniego planu, zatwierdzonego przez księcia właściciela z podziałem porębów wysokopiennego lasu dla sosny w 120-letnim porządku, a dla dębów w 200-letnim; dla nizkopiennych gatunków, brzozy, olchy i t. d., oznaczony jest okres 60-letni. Roczne poręby mają wynosić z górą 400 dziesięcin, t. j. około 1,500 mórg magdeburskich, a w rzeczywistości nigdy nie rąbie się więcej, niż 200 dziesięcin tylko. Poręby wycięte zimą, kultywują się zaraz z wiosną sadzonkami, z odpowiednio przygotowanych na ten cel szkółek leśnych, obecnie jednak pomaga się i posiewem nasienia.

Lasy podzielone są na 3 nadleśnictwa i 19 rewirów. Zarząd główny lasów państwa sławuckiego znajduje się w Sławucie samej.

3. Gospodarstwo rolne. Na wszystkich folwarkach, znajdujących się we własnej administracyi, od lat wielu zaprowadzone są płodozmiany z 6 — 14 polową rotacyą. Głównymi produktami, na sprzedaż uprawianymi są: rzepak, pszenica, buraki cukrowe i koniczyna nasienna, a na potrzeby dóbr: żyto, owies, jęczmień, groch, bobik, proso i łubin. Na folwarkach, będących w dzierżawach, częścią są zaprowadzane płodozmiany, częścią zaś prowadzi się trzypolówka z powodu pomieszania gruntów folwarcznych z włościańskimi. Wydział sławucki ma więcej gruntów lżejszych lub czarne nieprzepuszczalne iły, w Zasławskim przeważają czarnoziemy przepuszczalne, a w Białogrodeckim czarnoziem z glinką również przepuszczalny. Wysiew przeciętny wynosi w morgach magdeburskich: rzepaku 3,000, pszenicy 6,400, żyta 3,000, jęczmienia 1,300, owsa 7,200, grochu 720, koniczyny w jarzynach około 4,000, buraków cukrowych 3,500 i kartofli 900.

4. Hodowla inwentarza. W państwie sławuckiem chowane są konie stadne i folwarczne do pracy w gospodarstwie, — następnie owce Nogretti w znacznej ilości, natomiast hodowli bydła prawie, że niema. Potrzebną ilość krów na użytek domowy, zakupuje się przeważnie na miejscu, a woły robocze nabywa się w guberniach południowych; woły brakowe miejscowe i przykupione z najbliższej okolicy, opasają się i sprzedają do wielkich miast na żywą wagę, w cenie mniej więcej po $2^1/_2$ rs. za pud. *(D. c. n.)*

przypomina rasę romańską. Również jak w białej familii, kłąb mało wydatny.

Matek karych jest także sztuk 13. Wybrałem „Aję" jako typ, bo jestto piękna duża klacz o silnych muskułach z dobrym zadem, szeroka w żebrach z udami mało rozwiniętemi. Przez ojca należy do familii „Napoleone," matka jej pochodzi od „Sacramoso."

Bardzo starannie unikają łączenia w zbyt bliskiem pokrewieństwie i dlatego dodają często trochę świeżej krwi, używając ogiera pół-krwi angielskiego „Falconeer'a," oraz ogierów z rodziny „North-Star," pochodzącej z Mezohegyes, ostatniemi czasy używano także araba „Siglavy."

Dla dopełnienia tego, co wyżej powiedziałem, nadmieniam ogólnikowo, że wszystkie matki w Kladrub pochodzą od pięciu wybitnych familii: „Ivanka," „Almerina," „Afryka," „Rava" i „Misois," których nazwiska wzięto od ich pierwotnych ojców niewiadomego pochodzenia, wiedzą tylko, że matka rodu ostatniej wyżej wymienionej familii pochodziła od „Norfolka;" inne urodzone mniej więcej koło r. 1750 musiały być miejscowego, węgierskiego pochodzenia, z typu dużych karosyerów, chowanych w tej epoce w Koptschan.

(*D. c. n.*)

*S. F. Touchstone.*

## Polowanie na kuropatwy („Grouse") w Ameryce.

Rozległe bory północnej Ameryki są krainą wymarzoną dla zwierza szlachetnego i rabuśników, jako i zwierzyny drobniejszej, pomiędzy którą pierwsze miejsce się należy szlachetnym kurom „*Grouse.*"

Jest ich kilka gatunków, różniących się cokolwiek od siebie, jak pisze w jednem z pism niemieckich p. Goes.

Jedne żyją w preryach, drugie w lasach, trzecie znowu w gąszczach, i pożywienie ich także jest rozmaite.

Najwięcej jest reprezentowany gatunek „*Ruffed-Grouse,*" „*Bonasa-umbellus.*" Napotyka się go w całej północnej Ameryce, Kanadzie i w Arkansas. Wzgórza dziewiczych lasów, podszyte najrozmaitszem krzewiem, są najmilszem siedliskiem tych ptaków.

Żywią się nasionami, listkami, pączkami najrozmaitszych krzaków, jagodami i t. d.

„*Dendragapus canadensis,*" „*Grouse Kanadyjska*" żywi się głównie szyszkami sosny „*Spruce,*" przez co pieczyste z niej ma smak nieprzyjemny w zimie. W lecie natomiast spożywa głównie rozmaite jagody, przedewszystkiem jagody bluszczu („*Gaultheria procumbeus,*") które mięsu wspomnianej kuropatwy nadają smak bardzo delikatny.

„Ruffed-Grouse" ma upierzenie bronzowe w czarne pręgi, kanadyjska—jasno szare w czarne pręgi.

Zachowanie się tych dwóch gatunków przed psem jest także odrębne.

Obydwa gatunki siadają po wypłoszeniu na drzewach, „Ruffed-Grouse" jednakże za zbliżeniem się strzelca zrywa się, kanadyjska natomiast z ciekawości wrodzonej siedzi na gałęzi kamieniem, tak, że możnaby ją kijem zabić.

Polowanie na te kuropatwy jest pyszne, gdy się ma dobrego psa, który daje znak szczekaniem swemu panu, gdzie siadły na drzewach.

W ten sposób można zabić 6—8 sztuk, bo zrywają się z drzew pojedyńczo.

Na traktach, przecinających lasy, spotyka się je na jesieni stadami, gdzie się papszą w piasku. Gdy je się tam spłoszy, zapadają w krzaki i tam się tak przyczajają w gąszczu, że bez dobrego psa myśliwy nic nie dokaże.

Na zakończenie dodać wypada, że „grouse'y" na rynkach amerykańskich są drogo płatne.

Tuzin kosztuje 6 dolarów.

# Z prasy.

### Sport kłusowy w Austryi.

Amerykański dziennik „The Horse Review," podług słów Petersburskiego „Konnozawodztwa i Koniewodztwa," (№ 8) podaje w jednym ze swoich ostatnich numerów następujące ciekawe szczegóły o rezultatach sportu kłusowego w Austryi za rok ubiegły.

Nigdzie w Europie, pisze wzmiankowany dziennik, kłusak nie zyskał sobie tyle sympatyi, co w Austryi i żaden meeting europejski nie może iść w porównanie z Wiedeńskim, za wyjątkiem chyba hipodromu w Baden, który jakkolwiek leży po za granicami Austryi, jest jednak podtrzymywany prawie wyłącznie przez sportsmanów austryackich.

Rok ubiegły był dla kłusaków austryackich jednym z najpomyślniejszych, a spis zwycięsców wykazuje, że konie, które dużo wygrały, sumą wygranych szybko zbliżają się do kłusaków amerykańskich.

Pierwsze miejsce na liście z 1901 roku zajmuje trzyletnia „*Elsa*" od importowanego z Ameryki „Lorda Byrona" 2 m. 18 s.[1]), (wychowanka stada w Palo-Alto, syna „General-Benton'a") i „Rygi," klaczy russkiej. We wszystkich nagrodach dla trzylatków, a nagrody te w Austryi są wyższe od wszystkich innych, „Elsa" biegała bez przegranej, i suma jej nagród dosięgła cyfry 57,600 koron.

Drugie miejsce pod względem wygranych, w sumie 39.500 koron, zajmuje pełnoletni ogier „*Greenbrino*" 2 m. $10^3/_4$ s. od „Woodbrino," importowany z Ameryki. Koń ten, kupiony przed rokiem, kosztował austryaków około 10,200 rubli.

Siedmioletnią „*Princesse Nefta,*" córkę importowanego z Ameryki „Prinz Warwick'a," która od samego początku swej dwuletniej jeszcze karyery wygrała już bardzo dużo, widzimy na trzeciem miejscu z sumą nagród 35,600 koron.

Czteroletni „*Enomel*" po francuskim „Emel," synu „Tygrysa," figuruje na czwartem miejscu z sumą 32,900 koron.

Importowany z Ameryki pełnoletni „*Wilburn M.*" od „Wilton'a, mający europejski record 2 m. $10^3/_4$ s., zajmuje dopiero piąte miejsce z sumą 24,110 koron.

Czteroletnia „*Tilly,*" córka importowanego z Ameryki „Alcandra" 2 m. $26^1/_2$ s., wygrywa 21,550 koron.

W dalszym ciagu następuje wykaz piętnastu kłusaków, które wygrały w Austryi w roku ubiegłym od 10,000 do 5,000 koron.

Tak w początku, jak i w dalszym ciągu tego wykazu, uderza wymowny fakt, że procent wygrywających duże sumy kłusaków, wychowanych i urodzonych w Austryi, jest bardzo znaczny. Fakt ten każe konstatować, że hodowla austryacka robi szybkie postępy przy pomocy krzyżowań z kłusakami amerykańskiemi i obecnie szanse importowanych do Austryi kłusaków naszych z każdym rokiem maleją w prostym stosunku do wzrostu liczby koni poprawnych, urodzonych w Austryi, jakkolwiek dotychczas jedna z nich

[1]) Cyfry te, stawiane przy imionach kłusaków amerykańskich, oznaczają najlepszy record danego konia, wykazany przezeń na dystansie jednej mili angielskiej, czyli $1^1/_2$ wiorsty.

tylko „Princesse Nefta" jest tak szybka, że może współzawodniczyć z najlepszą klasą kłusaków, importowanych z Ameryki.

Tyle — „The Horse Review."

Po za wnioskami, przytoczonemi powyżej przez amerykański „Przegląd koński," zwraca na siebie uwagą „Elza," jako bardzo udany produkt kłusaka amerykańskiego z klaczą ruską. Powinnoby to dodać jeszcze jednego bodźca rossyjskim hodowcom do stosowania tego rodzaju krzyżowań, do których, z małemi wyjątkami, zabierają się tak niechętnie, leniwie i z taką nieufnością.

*J. Jasieński.*

## WIADOMOŚCI OSOBISTE.

Dnia 14 stycznia r. b. w Kroczewie pod Zakroczymiem odbył się ślub p. **Stanisława Rzewuskiego**, właściciela dóbr Siestrzytów w gub. Lubelskiej, znanego i przed kilku laty bardzo popularnego na naszych torach gentelman-rider'a, z panią **Zofią z Czarnowskich Korwin - Szymanowską**, córką właściciela dóbr Kroczewo.

**Pan J.St. Wydżga.** Podajemy poniżej list otwarty, nadesłany nam przez p. J. St. Wydżgę o jego dobrowolnem zrzeczeniu się honorowego urzędu sekretarza Łęczyńskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych. Żałować należy, że poważne okoliczności stanęły na przeszkodzie p. J. St. Wydżdze w dalszem piastowaniu urzędu sekretarza, albowiem przez lat sześć, przez które zajmował to stanowisko przy Łęczyńskiem Towarzystwie, pełnił przyjęte obowiązki z zamiłowaniem. Pan J. St. Wydżga opuszcza swoje stanowisko *z prawdziwym smutkiem*, jak się wyraża w liście do nas pisanym i pociesza się tylko nadzieją, że będzie się mógł nadal zajmować sprawami dotyczącemi naszej hodowli koni i prosi o pozostawienie mu w „Jeźdzcu i Myśliwym" miejsca na wypowiedzenie *wolnego słowa* w kwestyach dotyczących krajowej hipologii i hipiki.

Dnia 17 b. m. zmarła w Krakowie ś. p. **Julia z Gruszeckich hr. Mieroszewska,** wdowa po ś. p. Sobiesławie, ordynacie z Pieskowej Skały w gub. Kieleckiej. Zmarła była córką ś. p. Władysława i Cezaryny z Jaczewskich, właścicieli dóbr Poręba w Galicyi, a rodzoną siostrą ś. p. Maryana Gruszeckiego, właściciela Pławna i jednego z głównych inicyatorów wyścigów Pławieńskich. S. p. Julia hr. Mieroszewska pozostawiła jedyną córkę hr. Cezarynę Stanisławową Witold-Aleksandrowiczową.

## Rozmaitości.

**Zatwierdzenie.** We dwa dni po odbytej sessyi, d. 15 stycznia, członków Towarzystwa Pławieńskiego, na której zapadła uchwała przeniesienia toru do Piotrkowa z powodu nie otrzymania przyobiecanego pozwolenia przez magistrat kielecki wydzierżawieni na długi przeciąg czasu poduchownego folwarku Szydłówek, nadeszło na tą dzierżawę pozwolenie. Kwestya przeniesienia pławieńskiego toru, stawia się znów w odmiennem świetle.

**Hrabina Magdalena Krasińska** przeznaczyła trzy klacze do ogierów w stadzie Nowosielica, mianowicie: „Miss Grist" po Ruler i Polly (rodzona siostra Hungariana) do „Er'a," „Pari Banu" po Ruler i Cornaline (rodzona siostra Smike'a) do „Hulton'a," „Miss Lohan" po Ruler i Dandoline do „Hulton'a."

„Miss Grist" z „Er'em" tworzy „inbred" na „Kisbera" i skrzyżowanie na Stockwell'a, Wild Dayrell'a i Rataplan'a, zaś „Miss Lohan" i „Pari Banu" z „Hultonem"—„inbred" na Isonomy'ego, dziada tych obydwóch klaczy, jak również i „Hultona."

**Nowa spółka hodowlnicza** została niedawno zawiązana w celu hodowania koni wyścigowych. Głównym współwłaścicielem jest p. Jan Sobański, który zakupił dotychczas 7 matek pełnej krwi. Stawkę tę można śmiało nażwać doskonałej klasy, są to bowiem klacze, które same na torach odznaczyły się, posiadają przytem poniekąd nawet świetne rodowody, a prawie wszystkie ich produkta były zwycięskimi dotychczas w wyścigach dosyć poważnych. Wszystkie te klacze pochodzą z Austryi i są to: „Babona" (Bálvany i Wawe po Stockwell), „Babery" (Stronzian i Kisbaba), „Donita" (Springfield i Blaue Hexe, siostra zwycięscy Derby Good Hope), „Csicsoné" (Doncaster i Contremine po Buccaneer), „Agnes Primrose," z rodziny Ormond'a (po Roseberry, dziadzie Flying Fox'a i Agnes la Fière), „Elly" (po Fének i Crown Princess), „Csintalan," rodzona siostra znanego z torów austryackich „Csigany Legeny" (po Aaron i Ceres po Digby Grand).

**Hr. Aug. Potocki** ma w treningu w Niemczech w Dahlwitz pod Hoppegarten u trenera H. Solloway'a cztery konie, a mianowicie:

5-let. c. gn. og. „Corvatsch" (Botschafter I i Constanze).

5-let. gn. kl. „Prattle" (Trachenberg i Rattleheels).

3-let. c. gn. og. „Franczia" (Sylvestre Bonnard i Franziska).

3-let. kaszt. og. „Freischütz" (Freimaurer i Samoa).

W r. z. „Corvatsh" wygrał na torach niemieckich 2,536 mar., „Prattle" 1,900 mar., a niedawno kupiony „Franczia" biegał z powodzeniem w Austryi, gdzie zdobył 7,880 koron.

**Clement** przyjął obowiązek stałego żokeja w stajni gen. J. Arapowa, obecnie liczącej 22 konie w treningu.

**Pan Paweł Popiel** nabył do swego stada w Kurozwękach na reproduktora gn. og. „Geniusa," ur. w r. 1894 w Kisber po Pasztorze i Romp (po Beauclerc i Bobbin arrand po Newminster). „Genius" biegał na torach austryackich w steeple-chase'ach pod barwami p. W. Schindlera. W rodowodzie nowego reproduktora Kurozwęckiego stada powtarzają się imiona Rosicruciana i Queen Mary, cenione w hodowli pełnej krwi.

**A. W. Kozłow,** znany gentleman-rider, sztabsrotmistrz 50-go Dragońskiego Irkutskiego pułku, zmarł nagle w Tambowie. Ś. p. sztabs-rotmistrz Kozłow dużo jeździł w wyścigach z przeszkodami i kilka razy miewał poważne wypadki, a oprócz tego był gorliwym rzecznikiem rozwoju sportu w kawaleryi i w tej kwestyi niejednokrotnie zabierał głos na łamach sportowych pism rosyjskich.

**Program Wyścigów w Wilnie** na r. b. wyszedł z druku. Dni wyścigowych naznaczono trzy, mianowicie: niedziela 5 (18), czwartek 9 (22) i niedziela 12 (25) maja. Po raz pierwszy meeting Wileński rozegrany będzie na wiosnę, a nie jak zwykle w lecie. W ciągu 3-ch dni rozegranych zostanie 17 wyścigów, z których jeden o nagrodę Dam. Na pozostałe zaś nagrody wyznaczono 5,500 rs., z tych 3,000 rs. od Głównego Zarządu Stanin Państwowych, a resztującą sumę Towarzystwo przeznacza z własnych funduszów. Drugiego dnia, t. j. w czwartek 22 maja, rozegraną zostanie nagroda 300 rs. ku uczczeniu pamięci zmarłego wiceprezesa i członka honorowego, ś. p. Jana Ursyna Niemcewicza.

**Wagę w Powszechnym trzyletnim handicapie,** który ma być rozegrany d. 8 maja w Warszawie, przyjęły z opłaceniem drugiego przepadku następujące konie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Nord | 140 f. | Czamara | 132 f. |
| Alpion | 140 „ | Cloton | 132 „ |
| Gecius | 136 „ | Panmure | 130 „ |
| Bałaguła | 135 „ | Muszka | 130 „ |
| Rule be dashed | 135 „ | Fierra Morena | 127 „ |
| Vaurien II | 135 „ | Dandy | 127 „ |
| Doublon | 135 „ | Czupryna | 126 „ |
| Toskar | 134 „ | Rose Window | 125 „ |
| Tarabar | 134 „ | Gracya | 123 „ |
| Czorsztyn | 133 „ | Hodaju | 120 „ |
| Perkun | 133 „ | Galatea II | 118 „ |
| Roulon | 133 „ | | |

**Do Wielkiego Handicapu** 1,500 rs., dla 4-let. i starsz. koni wszystkich krajów, w d. 13 stycznia zameldowane zostały następujące konie: 5-let. „Treize," „Mafoi," „Duke-of-York" i 4-let.: „Kruszwica," „Znicz," „Mineral," „Trydent," „Bona," „Diamantina," „Miss Fradd," „Xaw," „Bangkok," „Torquay," „Shahriar," „Roi Soleil," „Tajo," „Kamczatka," „Pewna," „Champus," „Batory," „Yard" i „Afer."

**Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretaryat Tow. Wyśb. Kon. w Krakowie donosi nam, że tegoroczne wyścigi Towarzystwa międzynarodowego odbędą się w sobotę d. 14-go czerwca, w niedzielę 15-go czerwca i we wtorek 17-go czerwca, zaś Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów w poniedziałek 16-go czerwca i w środę 18-go czerwca.

W celu urozmaicenia programu Towarzystwa międzynarodowego, postanowiono odbyć każdodziennie prócz pięciu wyścigów płaskich, otwartych dla koni różnej klasy, wieku i rozegranych na różnych dystansach, nadto po dwa wyścigi z przeszkodami dla 4-letnich i starszych koni, w których wyłącznie panowie jeździć będą. We wtorek 17-go czerwca odbędzie się bardzo interesujący wyścig losowania, w którym koń zwycięsca przypadnie w udziale posiadaczowi wyciągniętego losu.

Program dwudniowego meetingu Galicyjskiego Klubn Jazdy Panów obejmie przeważnie gonitwy z większemi i mniejszemi przeszkodami, w którym członkowie klubu jeździć będą.

Szczegółowy program wyścigów, uchwalony przez komitet, podamy w swoim czasie.

**Magyarad,** dwukrotny zwycięsca Wielkiego Pardubitzkiego steeple-chase'u (w 1897 i 1900 r.) jak donosi „Allgemeine Sport Zeitung," kupiony został przez hodowcę z Rosyi na reproduktora.

**Przychówek „Althorpa"** wygrał w roku ubiegłym w żokejskich wyścigach na torach austro-węgierskich 38.285 koron. Niżej od „Althorpa stoi „Magus," którego potomstwo zdobyło 32,621 kor.

**„Merry Gal" mating competition.** Członkowie międzynarodowego jury w tej kunkurencyi, rozpisanej przez czołowe sportowe pismo w Anglii „The Sportsman," wymienili dotychczas już niektórych faworytów, mianowicie do dziś dnia reprezentanci Anglii, Niemiec, Austryi, Francyi, Belgii, Irlandyi i Australii wypowiedzieli swoje zdania, zresztą nader rozmaite, tak, że tylko ogiery „Aurum" (australczyk), „Blairfinde" i „Common" kilkakrotnie są wymieniane. Reprezentant Niemiec, znany przez wydawnictwo swych tablic, pan Goos, oświadczył się za „Galtee-More'm."

Z Włoch, Rosyi, Stanów Zjednoczonych północnej i południowej Ameryki wiadomości jeszcze niema.

**Z Nicei.** Wyścigi w Nicei, na torze du Var, rozpoczęły się 16 b. m. w bardzo sprzyjających warunkach. Dopisała im prześliczna pogoda, znaczny napływ sportsmanów zagranicznych i koni.

Wielką przynętą tego nicejskiego sezonu, było utworzenie z subsydyum 100,000 fr., dawanego przez miasto, jednej wielkiej nagrody. Olbrzymie zaś cyfry wywierają zawsze magnetyczny wpływ na właścicieli stajen i publiczność.

Pierwszy dzień sezonu był tylko jakby rodzajem prologu do wielkiego dnia, który przypadł na niedzielę 19 b. m.

Nagród w tym dniu rozegrano trzy i pierwszą nagrodę „Próby" 5,000 fr. steple-chase na przestrzeni 3,400 m. zdobył „Couesdon" (F. Bates) po Clairon i Cotillon L. hr. Boutetiere; drugą, sprzedażną, nazwy „Blondin" 3,000 fr. steeple-chase 3,400 m. „Argument" (Chapman) po Polemic i Blithe Agnes p. C. Liénart'a, a trzecią „Rady Municypalnej" 3,500 fr. wyścig z płotami na przestrzeni 2,800 metr. „Pegase" (West) po Fitz Hampton i La Papillonne p. A. Emond.

W tych wszystkich wyścigach pola były liczne i wynosiły po kilka i kilkanaście koni. W steeplechasie „Próby" na jedenaście koni, które stanęły u startu, cztery nie kończyły gonitwy z powodu wyłamania, a jeden — przewrócił się.

W niedzielę d. 19 b. m. rano niebo było zachmurzone, ale przed wyścigami rozjaśniło się i napływ publiczności był bardzo znaczny. Pomiędzy widzami zwracali uwagę: król Belgów, ks. Leuchtenberg, generał ks. Esterhazy, hr. d'Harcourt, margrabia Trivulce, hr. Turati, ks. Sałtykow, J. Boussod, baron Forest, hr. Clermont-Tonnerre, Espous de Paul, Ternes, C. Lienart, Lazard, Marghiloman, Adam, br. Eguard, de la Tam du Pin, J. Negin i wielu innych.

Do „Wielkiej nagrody Miasta Nicei" 100,000 fr. steeple-chase handicap na przestrzeń 5,000 metr. o godz. 3-ej po południu stanęło *dwadzieścia jeden koni*. Startował je p. Chaselle i start udał mu się bardzo dobrze. Jednak konie musiały czekać dość długo na opuszczenie chorągiewki z powodu znacznej liczby powozów i pieszych widzów, przechodzących przez tor do środka koła.

Pierwszy u słupa był pl. ogier „Gratin" (I. Turner 72 kg.) po Clairon i Glaneuse pani Ricotti. Druga o półtorej długości stanęła 5-let. klacz „Karapatte" p. O. Ravaut, a za nią o pół-długości 6-let. ogier „Lierru" (T. Roberts 62 kg.) p. H. Jennings. Czwartym był o pół długości 4-let. ogier „Radieux" (F. Bates 60 kg.) hr. de la Boutetiere.

„Gratin" był wciąż trzymany z tyłu i wygrał na finishu, w którym ten koń celuje. Siedm koni nie kończyło gonitwy, a mianowicie, bez miejsca galopowały dobre konie jak 6-let. „Oural" (71 kg.), i 6-let. „Fadri" (73 kg.).

„Gratin" znajdował się w wybornej kondycyi, która przypominała jego najlepszą „formę" w Auteuil i Enghien. Jednak wypadki w wyścigu dopomogły mu też do zwycięstwa, a szczególniej było dla niego szczęśliwem wyłamanie przed jedną z przeszkód w połowie już drogi 6-let. „Gilbert'a" (72 kg.) p. E. Archdeacon'a i 5-let. „Bilbaude" (64 kg.) p. A. Veil-Picard'a.

Na Gratin'a nie bardzo widocznie liczono, gdy za bilet 10 fr. płacono w totalizatorach 720 franków. Wielka nagroda wraz ze stawkami rozdzielała się na: 91,550 fr., 15,000 fr., 7,500 fr. i 2,500 fr.

Jakoś panie we Francyi mają szczęście do przeszkodowych koni. Wielki steeple-chase Paryski wygrał w 1897 r. „Solitaire," należący do panny Brochard, a obecnie znów, szczęście dam podtrzymał „Gratin." Jednak on tylko świetnie dopełnił „feministycznych" sukcesów w drugim dniu wyścigów na torze du Var, albowiem pierwszy wyścig w tymże dniu był też wygrany przez konia należącego do kobiety, a mianowicie nagrodę „Phoebus" 3,000 fr. wyścig z płotami na przestrzeni 2 800 metr. „à reclamer," zdobył 4-let. „Kao Li" (West) po Little Duck i Sopphie baronowej Forest.

W trzecim i ostatnim wyścigu dnia z nagrodą 4,000 fr. „des Alpes Maritimes" handicap z płotami na przestrzeni 2,800 metr. pierwszy stanął u słupa 5-let.

„Floridor II" (A. Johnson) po War-Dance i Fleur de Rose p. T. Dousdebes.

Dnia 22 stycznia wyścigi na torze du Var odbyły się również pomyślnie. Wprawdzie czas był pochmurny, ale powietrze było bardzo łagodne i przyjemne. Publiczności, chociaż nie tak wiele jak na „Wielką nagrodę Miasta Nicei," zebrało się dużo.

O najważniejszą nagrodę dnia, wysokości 25,000 franków, nazwy „Monte Carlo," współzawodniczyło w wyścigu z płotami (handicap) na przestrzeni 3,000 metrów dziesięć koni. Pierwszy u słupa stanął 5-let. ogier „Civet" (Gildon 60½ kg.) po Etoile i Citronelle p. E. Archdeacon. Następne płatne miejsca zajęły: 4-let. klacz „Gilette" (62 kg. właściciel) p. L. Romanet (2), 5 let. ogier „Floridor II" (63½ kg. A. Johnson) p. T. Dousdebes (3) i 5-let. ogier „Robo" (60 kg. J. Turner) ks. G. Sturdzy (4). Dwa konie przewróciły się. Tym sposobem p. Archdeacon wziął rewanż za wielki steeple-chase, w którym miał tyle niepowodzenia z „Gilbert'em", na którego w ogóle liczono.

Steeple-chase „a reclamer" na przestrzeni 3,400 metrów o nagrodę nazwy „Mentony" 3,000 fr. wygrała 5-let. ogier „Hecla II" (Campbell) po Vignemale i Herminie p. D. Dorian, wyprzedzając jedenaście koni, z których cztery nie kończyły gonitwy z powodu przewrócenia się lub wyłamania.

Nagrodę „Towarzystwa steeple-chase'ów francuskich" 4,000 fr., wyścig z przeszkodami na dyst. 3,400 m., zdobył 4-let. ogier „Geta" (Tamin) po Lagrange i Georgette I. ks. Gagenéche, wyprzedzając pięć koni.

**M-me Ricotti,** właścicielka „Gratina," zwycięscy „Wielkiej nagrody m. Nicei" ofiarowała na biednych 1,000 fr.

**Z Kisber.** Zapisy klaczy stadnych do reproduktorów w Kisber dały następny wynik. Największą ilość klaczy — 42 i 41 — otrzymały „Bonavista" i „Dunure." „Bonavista" — ojciec Cyllene'a, jednego z najlepszych trzylatków angielskich w 1899 r. — zarekomendował się już dodatnio i w Austryi. Jego dzieci „Belvedere" i „Bonafide" biegały w ubiegłej jesieni z dużem powodzeniem, a „Belvedere" jest nawet jednym z poważniejszych pretendentów do Austryackiego Derby r. b. Przychówek „Dunure'a zajmował w 1899 i 1900 r. pierwsze miejsce na liście wygranych, a w r. z. ustąpił go dzieciom Matchboxa. Nasi hodowcy mieli zaufanie do syna St. Simona od samego początku jego karyery stadnej i w tym roku mają być do niego posłane trzy klacze, „Pani Twardowska" i „Bengali" p. J. Reszkego oraz „Kolada," „Najada" i „Miss Isonomy" A. hr. Bobryńskiego. Ośmnaście klaczy zapisano do Gagi, w tem są trzy A. hr. Bobryńskiego: „Gagra," „Ewadna" i „Edithe-Blanche." Po 14 klaczy mają „Kozma" i „Galifard," najwięcej klasowy z synów Gunersburego (do „Galifarda" idzie borowieńska „Braganza"). Do „Cullodena," który w 1900 r. zabłysnął „Attylą," zapisano tylko 4 klacze.

Reszta reproduktorów — „Galaor," „Kilcock," „History," i „Guerrier" — otrzymała małą ilość klaczy stadnych. Z 15 klaczy stada Kisber trzy będą pokryte przez „Kozmę," po dwie przeznaczone do „Bonavisty," „Guerrier," „History" i „Kilcocka" i wreszcie po jednej stanowić będą „Dunure," „Galifard," „Ganache" i „Gaga."

**Fred Taral,** po powrocie na zimowy odpoczynek na drugą półkulę, podług zwyczaju amerykańskiego był interwiewowany przez współpracownika gazety „Morning Post." Taral z uznaniem odzywa się o stanie sportu wyścigowego w Austro-Węgrzech. Pomiędzy innemi Taral w rozmowie z dziennikarzem wspomniał o propozycyi, postawionej przez pewnego sportsmana z Państwa Rosyjskiego, który za jazdy na jego koniach w Rosyi ofiarował mu 12,000 dolarów pensyi, 5 dolarów dziennej dyety i honorarja za jazdy. Pomimo tak korzystnych warunków Taral propozycyi nie przyjął, przekładając nad nią swoje engagement u bar. Uechtritza.

**Amerykański żokej D. Maher,** który z wielkiem powodzeniem jeździł na torach angielskich, ma zamiar porzucić swoją profesyę z powodu nadwątlonego zdrowia. Pod względem materyalnym D. Maher jest zabezpieczony, gdyż corocznie zarabiał duże sumy, tak np., w r. z. zapracował 75,000 rs.

**Z Graditz.** Stajnia wyścigowa Graditzkiego stada, pozostająca pod kierunkiem trenera R. Waugh'a, składa się z 38 koni, z tej liczby 2 są w Anglii. Większą część stajni treningowej stanowią dwulatki, pomiędzy któremi są dzień „Isinglassa," „Meltona," „Matchboxa," „Gallinule" i in.

**Hr. Beugnot.** W tych dniach zmarł we Francyi po długich cierpieniach hr. Beugnot, długoletni członek komitetu Towarzystya steeple-chase'ów we Francyi i komisarz wyścigowy w Auteuil do r. 1900.

## NADESŁANE.

Z dniem 1 stycznia 1902 r. na własne żądanie uwolniony został od obowiązków Sekretarza Łęczyńskiego Tow. Wyśc. Kon. p. Jan Stefan Wydżga z Raciborowic, zajmujący powyższe stanowisko od chwili zawiązania się samego Tow. t. j. od lat sześciu. P. Wydżga sprawował swój obowiązek w myśl pierwszej części § 106 Normal. Ustawy t. j. był naznaczonym przez Wice-Prezesa. Następcą ustępującego Sekretarza pozostanie jeden z członków Łęczyńskiego Tow. Wyśc. Kon., wybrany na najbliższem ogólnem zebraniu.

## STATYSTYKA WYŚCIGOWA.

### II. Wygrane reproduktorów. (wyżej 1,000 rs.)

| | | Liczba koni współzawodniczących | Liczba koni zwycięsców | Suma |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Ruler po Isonomy . . . . . . | 42 | 41 | 161,108.— |
| 2. | Sorcerer po Ormonde . . . . . | 1 | 1 | 61,582.— |
| 3. | Energique po Energym . . . . | 23 | 16 | 60,580.— |
| 4. | Chambery po Sąsiedzie . . . . | 7 | 3 | 54,279.— |
| 5. | Tryton po Typhoeusie . . . . . | 46 | 32 | 40,876.— |
| 6. | Granit po Roehamptonie . . . | 21 | 14 | 29,376.— |
| 7. | Pennistone po Strathernie . . | 6 | 6 | 26,350.— |
| 8. | Graf Janowski po Braconnier . | 21 | 15 | 26,291.— |
| 9. | Krakus po Kisber-Oecscse . . . | 10 | 8 | 24,229.— |
| 10. | Le Nord po Tristanie . . . . | 17 | 12 | 22,426.— |
| 11. | Carlton po Pell Mell . . . . . | 14 | 11 | 21,506.— |
| 12. | Viennois po Silvio . . . . . | 15 | 11 | 20 412.— |
| 13. | Cavendish po Uncasie . . . . | 5 | 5 | 19,488.— |
| 14. | Matchbox po St. Simonie . . . | 2 | 2 | 18,496.— |
| 15. | Imp po Midasie . . . . . . . | 9 | 8 | 18,468 — |
| 16. | Orvieto po Bend'Or. . . . . . | 3 | 3 | 17,815.— |
| 17. | Artakserkses po Lowland-Chief . | 6 | 6 | 17,336.— |
| 18. | Gayarré po Gunnersburym . . . | 13 | 8 | 17.311.— |
| 19. | Zsupan po Peter . . . . . . | 2 | 2 | 17,245.— |
| 20. | Kordyan po Kremlinie . . . . | 15 | 11 | 16,213.— |
| 21. | Dunure po St. Simonie. . . . . | 6 | 4 | 16,012.— |
| 22. | Or-Vert po Bend'Or . . . . . . | 2 | 1 | 15,018.— |
| 23. | Melton po Master Kildare . . . | 1 | 1 | 14.855.— |
| 24. | Tryumf po Kordyanie . . . . | 12 | 12 | 14,783.— |
| 25. | Kisber-Oecsce po Kisber. . . . | 3 | 2 | 14,300.— |
| 26. | Gunnerstone po Gunnersburym . | 5 | 3 | 13,010.— |
| 27. | Bajraktar po Dear-Boy'u . . . . | 10 | 9 | 12,434.— |
| 28. | Faugh-à-Ballagh po Fontenoy . | 12 | 9 | 12,290.— |
| 29. | Icicle po Isonomym . . . . . | 13 | 11 | 11,358.— |
| 30. | Fitz-Simon po St. Simonie . . . | 2 | 2 | 10,443.— |
| 31. | Idle-Boy po Bend'Or . . . . . | 12 | 9 | 10,244.— |
| 32. | Highland po Highlanderze . . . | 6 | 5 | 9,805.— |
| 33. | Althorp po Tibthorpie. . . . . | 6 | 6 | 9,544.— |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 34. | Friars Balsam po Hermit . . . | 1 | 1 | 9,238.— |
| 35. | Papryka po Lord Clive . . . . | 4 | 2 | 8,356.— |
| 36. | Mirabeau po Trésor . . . . . | 6 | 6 | 8,291.— |
| 37. | Little-Duck po See-Saw . . . . | 2 | 2 | 8,136.— |
| 38. | Kirkor po Lord Clive . . . . . | 4 | 2 | 8,035.— |
| 39. | Endurance po Sterlingu . . . . | 1 | 1 | 7,446.— |
| 40. | Sąsiad po Owenie . . . . . . | 4 | 3 | 7,172.— |
| 41. | Magnat po Dear-Boy'u. . . . . | 5 | 4 | 7,111.— |
| 42. | Ryks po Red-Rover . . . . . | 2 | 1 | 7,096.— |
| 43. | Cotillon po Hagioscope. . . . . | 14 | 7 | 6,913.— |
| 44. | Cadi po Silvio . . . . . . . . | 12 | 10 | 6,901.— |
| 45. | Arrandale po Springfieldzie . . | 3 | 3 | 6,863.— |
| 46. | Er po Arcadianie . . . . . . | 8 | 6 | 6,607.— |
| 47. | Ostatni z Astarothów po Astaroth'cie . . . . . | 7 | 5 | 6,518.— |
| 48. | Morion po Barcaldine. . . . . | 3 | 3 | 6,510.— |
| 49. | Winkfield po Barcaldine . . . . | 1 | 1 | 6463.— |
| 50. | Chorąży Swinka po Craig Millar. | 7 | 1 | 6,456.— |
| 51. | Falmouth po Energy . . . . . | 2 | 2 | 6,095.— |
| 52. | Montbar po Buccaneer . . . . | 1 | 1 | 6,067.— |
| 53. | Gouverneur po Energy . . . . | 3 | 2 | 5,896.— |
| 54. | Diablotin po Darc-Blue . . . . | 3 | 2 | 5,643.— |
| 55. | Primas II po Buccaneer . . . . | 3 | 2 | 5,376.— |
| 56. | Chalet po Beauminet . . . . . | 2 | 2 | 5,290.— |
| 57. | Master Kildare po Lord Ronald . | 3 | 2 | 5,069.— |
| 58. | Lansquenet po Salvator . . . | 2 | 1 | 4,941.— |
| 59. | Sackloth po Hermit . . . . . | 12 | 7 | 4,822.— |
| 60. | Isobar po Isonomy . . . . . . | 1 | 1 | 4,795.— |
| 61. | Charibert po Thormanby . . . | 3 | 3 | 4,603.— |
| 62. | Abu-Klea II po Abu-Klea . . . | 4 | 4 | 4,507.— |
| 63. | Kossuth po Gunnersburym . . | 3 | 3 | 4,262.— |
| 64. | Clairon po Wellingtonia. . . . | 1 | 1 | 4,204.— |
| 65. | Arpad po Doncasterze . . . . | 3 | 3 | 4,203.— |
| 66. | Saraband po Muncasterze . . . | 4 | 4 | 4,200.— |
| 67. | Gaston-Phoebus po Darc-Blue . | 7 | 3 | 4,200.— |
| 68. | Prometej po Paganinim . . . . | 4 | 4 | 4,195.— |
| 69. | Phil-my-Pocket Kordyanie . . | 4 | 3 | 4,178.— |
| 70. | Gunnersbury p Hermit'cie . . . | 1 | 1 | 4,107.— |
| 71. | Pioneer po Galopinie . . . . . | 2 | 2 | 4.101.— |
| 72. | Prisoneer po Isonomy . . , . | 1 | 1 | 4,023.— |
| 73. | Dalberg po Rosicrucianie . . . | 1 | 1 | 3,907.— |
| 74. | Lutin po Patriarchu . . . . . | 1 | 1 | 3,776.— |
| 75. | Templier po Consulu . . . . . | 2 | 2 | 3,765.— |
| 76. | Crafton po Kisber . . . . , . | 2 | 2 | 3,745.— |
| 77. | Montanvert po Galopinie . . . | 10 | 6 | 3,698.— |
| 78. | Le Sançy po Atlanticu . . . . | 2 | 1 | 3,594.— |
| 79. | Tormentor po Zützenie . . . . | 3 | 2 | 3,579.— |
| 80. | Pan z Panów po Panu Grabowskim . . . . . . . | 3 | 3 | 3,539.— |
| 81. | Boccage po Dollar . . . . . . | 4 | 3 | 3,486.— |
| 82. | Kurhan po Kordyanie . . . . | 2 | 2 | 3,430.— |
| 83. | Sezam po Gunnersburym . . . | 4 | 2 | 3,345.— |
| 84. | Palais-Royal po Blücher . . . . | 1 | 1 | 3,284.— |
| 85. | Kozma po Balvány . . . . . . | 3 | 3 | 3,242.— |
| 86. | Cesario po Favo . . . . . . . | 1 | 1 | 3,144.— |
| 87. | St. Ignatius po St. Simonie . . | 2 | 2 | 3.125.— |
| 88. | Florestan po Vermouth . . . . | 3 | 2 | 3,123.— |
| 89. | Pierwoje Maja po Braconnier . . | 4 | 3 | 3,100.— |
| 90. | Ockharst po Reverberation . . | 2 | 2 | 3,050.— |
| 91. | Nunthorp po Camballo . . . . | 1 | 1 | 3,050.— |
| 92. | Druh po Dadżalu . . . . . | 3 | 1 | 2,970.— |
| 93. | Karambol po Trésor'ze . . . . | 2 | 2 | 2,935.— |
| 94. | Efekt po Astaroth'cie . . . . . | 1 | 1 | 2,875.— |
| 95. | Curio po Thurio . . . . . . . | 1 | 1 | 2,798.— |
| 96. | Sheen po Hamptonie . . . . . | 4 | 3 | 2,787.— |
| 97. | War-Dance po Galliard'zie . . . | 1 | 1 | 2,730.— |
| 98. | Mac-Mahon po Mac-Gregor'ze . | 1 | 1 | 2,531.— |
| 99. | Fulmen po Galopinie . . . . . | 2 | 2 | 2,395.— |
| 100. | Pick-Pocket po Sackloth'cie . | 4 | 4 | 2,358.— |
| 101. | Donowan po Galopinie . . . . | 2 | 1 | 2,353.— |
| 102. | Gaillard po Galopinie . . . . . | 1 | 1 | 2,336.— |
| 103. | Ravensbury po Isonomym . . . | 1 | 1 | 2,235.— |
| 104. | Tezeusz po Sackloth'cie . . . | 3 | 3 | 2,185.— |
| 105. | Dadżał po Desaix . . . . . . | 2 | 2 | 2,175.— |
| 106. | Orion po Bend'Or . . . . . . | 1 | 1 | 2,139.— |
| 107. | Syzyf po Sackloth'cie . . . . . | 1 | 1 | 2,136.— |
| 108. | Bohdan Chmielnicki po Faugh-à-Ballaghu . . . . . . . . | 2 | 1 | 2,136.— |
| 109. | Braconier po Catererze . . . . | 2 | 2 | 2,117.— |
| 110. | Milford po Sarabandzie . . . . | 1 | 1 | 2,090.— |
| 111. | Kilwarlin po Arbitrator . . . . | 1 | 1 | 1,996.— |
| 112. | Darc-Blue po Blue-Gownie . . . | 1 | 1 | 1,993.— |
| 113. | Kendal po Bęnd'or . . . . . . | 1 | 1 | 1.978.— |
| 114. | Best-Man po Ormonde . . . . | 1 | 1 | 1,961.— |
| 115. | Spiegelberg po Kisber . . . . | 3 | 1 | 1.948.— |
| 116. | Surcouf po Saxifrage . . . . . | 4 | 1 | 1,917.— |
| 117. | Fidias po Faugh-à-Ballaghu . . | 4 | 2 | 1 887.— |
| 118. | Beldemonio po Robert the Devil. | 1 | 1 | 1,884.— |
| 119. | Stronzian po Waisenknabe . . | 5 | 4 | 1.873.— |
| 120. | Dorn po Chamant . . . . . . | 1 | 1 | 1,852.— |
| 121. | Kegy-ur po Kisber-Oecscse . . | 1 | 1 | 1,744.— |
| 122. | Révérend po Energy . . . . . | 1 | 1 | 1,692.— |
| 123. | Pitty Palaty po Waisenknabe . | 3 | 3 | 1,673.— |
| 124. | Litawor po Toledo . . . . . . | 1 | 1 | 1,574.— |
| 125 | Royal-Hampton po Hamptonie . | 1 | 1 | 1,405.— |
| 126. | Stambul po Energy . . . . . | 2 | 1 | 1,385.— |
| 127. | Nawój po Braconnier . . . . . | 4 | 1 | 1,345.— |
| 128. | Horkum po Gayarré . . . . . | 1 | 1 | 1,316.— |
| 129. | Galaor po Isonomy . . . . . . | 2 | 2 | 1.316.— |
| 130. | Timothy po Hermit'cie . . . . | 1 | 1 | 1,316.— |
| 131. | Le Corduan po Lord Clive . . | 1 | 1 | 1,292.— |
| 132. | Raconteur po St. Simonie . . . | 1 | 1 | 1,282.— |
| 133. | Bosco po Przedświcie . . . . . | 1 | 1 | 1,270.— |
| 134. | Korfu po Faugh-a-Ballaghu . . | 3 | 3 | 1,256.— |
| 135. | Harvester po Sterlingu . . . . | 1 | 1 | 1,255.— |
| 136. | Montréal po Sackloth'cie . . . | 2 | 2 | 1,235.— |
| 137. | Salisbury po Cambalo . . . . | 1 | 1 | 1,203.— |
| 138. | Bendigo po Ben-Battle . . . . | 1 | 1 | 1,127.— |

# Sumy wygrane przez wielkie stajnie w ciągu ostatnich siedmiu lat.

| Nazwisko | 1895 | 1896 | 1897 | 1898 | 1899 | 1900 | 1901 | Suma |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| H. Bloch | 15,619.14 | 11,368.32 | 30,389.31 | 57,711.25 | 61,671.75 | 80,786.50 | 92,169.— | 349,725.77 |
| L. Grabowski | 108,738.23 | 113,381.43 | 29,016.37 | 53,963.50 | 75,769.— | 52,412.50 | 83,261.— | 516,542.03 |
| S. Iljenko | 62,400.68 | 42,926.40 | 27,827.30 | 49,928.70 | 28,551.30 | 22,105.60 | 12,334.22 | 246,075.20 |
| ks. Lubomirscy | — | 42,078.— | 47,417.18 | 25,906.— | 61,907.— | 86,676.50 | 64,208.97 | 328,193.65 |
| A. Łazarew | 21,635.59 | 14,218.60 | 43,144.— | 40,554.— | 64,652.— | 32,775.15 | 34.441.93 | 251,851.27 |
| M. Łazarew | — | — | — | — | 40,510.— | 167,554.— | 161,490.— | 369,554.— |
| br. Mamontowowie | 108,097.64 | 42,044.27 | 58,835.70 | 40,984.— | 46,619.75 | 51,503.— | 33,772.— | 381,856.36 |
| A. hr. Potocki | 55,149.38 | 27,522.65 | 33,083.16 | 56,783.75 | 19,858.— | 22,584.— | 14,489.— | 229,469.94 |
| J. Reszke | 63,981.68 | 143,345.67 | 114,898.59 | 63,955.25 | 69,932.50 | 68,262.50 | 171,348.50 | 695,724.69 |
| J. hr. Ribeaupierre | 38,907.94 | 62,176.90 | 115,946.25 | 158,777.— | 121,063.50 | 88,005.— | 84,529.50 | 669,406.09 |
| S. Sonnenberg | 19,988.03 | 36,395.11 | 18,039.11 | 29,349.50 | 32,076.75 | 64,940.— | 22,674.— | 223,462.50 |
| E. von Wulff | 24,050.50 | 24.516.50 | 72,478.— | 14,307.— | 8,002.— | 11,637.— | 9,032.50 | 164,053.50 |
| M. hr. Zamoyski | 58,899.64 | 51,575.85 | 54,269.14 | 86,189.75 | 29,024.— | 12,840.— | 22,936.— | 315,734.38 |

# KRONIKA WYŚCIGOWA.

## Wyścigi w Nicei.

**Pierwszy dzień,** *16 stycznia.*

**Prix d'Essai** 5,000 fr. Steeple-chase. Dyst. 4,300 metr.

hr. L. de la Boutetiere 6-let. og. „Couesdon" (Clairon i Cotillon) 71 kg. F. Bates 1
J. M. de Goyenéche'a 4-let. og. „Geta" 65 kg. 2
Ch. Liènart'a 4-let. og. „Carmel II" 65 kg. 3

Bez miejsca: 5-let. „Mare Laveuse" 60 kg., 4-let. „Saldichar" 66½ kg., pl. „Formosa" 68 kg., 5-let. „Siegwart" 69 kg., pl. „Risk" 68 kg., 4-let. „Céréale" 60 kg., 4-let. „Sautoir" 62 kg. i 4-let. „Dolofan" 66 kg.

Wygrane łatwo o szyję, cztery długości pomiędzy drugim i trzecim koniem.

**Drugi dzień,** *19 stycznia.*

**Grand Prix de la Ville de Nice** 100,000 fr. Steeple-chase-handicap. Dyst. 5,000 metrów.

madame Ricotti pl. og. „Gratin" (Clairon i Glaneuse) 72 kg. Turner 1
P. Ravaut'a 5-let. kl. „Karapatte" 65 kg. L. Bariller 2
H. Jenningsa 6-let. og. „Lierru" 62 kg. T. Roberts 3

Bez miejsca: 4-let. og. „Radieux" 60 kg., 6-let. og. „Oural" 71½ kg., 5-let. og. „Siegwart" 62 kg., 6-let. og. „Fadri" 73½ kg., 6-let. og. „Tendre Amour" 73 kg., 5-let. wał. „Monôme" 62 kg., 6-let. og. „Gilbert" 72 kg., 5-let. og. „Martial" 72 kg., pl. og. „Palmarés" 65 kg., 5-let. og. „Kaiser" 66 kg., 5-let. kl. „Merveilleuse" 65 kg., 5-let. kl. „Bilbaude" 64 kg., 5-let. wał. „Pierre Ybarrol" 64 kg., pl. kl. „Sainte Hélène" 63½ kg., pl. wał. „Esperanza" 62½ kg. 6-let. kl. „Jeremiade" 62 kg. i pl. kl. „Risk" 61 k.

Wygrane o 1½ długości, ¾ długości pomiędzy drugim i trzecim koniem.

**Prix des Alpes-Maritimes** 4,000 fr. Hurdle-race-handicap. Dyst. 2,800 metr.

Th. Dousdebès 5-let. wał. „Floridor II" (War-Dance i Fleur de Rose) 63½ kg. A. Johnson 1
A. Emonda 5-let. og. „Pégase" 67 kg. 2
Ch. Liénart'a" 4 let. og. „Audmint" 63 kg. 3

Bez miejsca: 4-let. „Meteor" 62 kg., 4-let. og. „Oeil de Chat" 64 kg., 4-let. „Ramage" 64 kg., 4-let. „Eglantier" 60 kg. 5-let. „Cap Martin" 61½ kg. (upadł) i 4-let. „Amoreuse" 60 kg. (upadł).

Wygrane łatwo o 5 długości, ¾ długości pomiędzy drugim i trzecim koniem.

# Kronika myśliwska.

∽ Dnia 9 (22) i 10 (23) stycznia r. b. w lasach Wiśniarczykowskich na Podolu u p. Alfreda Żurowskiego odbyło się dwudniowe polowanie z 12 strzelb, na którem padło 8 dzików, 9 kozłów, 3 lisy, 168 zajęcy i 4 sowy, ogółem 192 sztuki.

Książe Aleksander Drucki-Lubecki, biorący udział w tem polowaniu, zrobił bardzo ładnego dubleta do kozłów, które w ogniu rulowały. Zważywszy wązkość linii, na której były strzelane, strzał ten zasługuje na wzmiankę.

Królem polowania był p. Tadeusz Dachowski, który miał na rozkładzie 31 sztuk.

# OGŁOSZENIA.

# W stadzie NOWOSIELICA

poczta i telegraf **Starokonstantynów**, gub. Wołyńska

**Ceny stanówki:**

| | |
|---|---|
| **Er** . . . . . . . | 200 Rs. |
| **Matador** . . . . . | 100 „ |
| **Máko** . . . . . . | 100 „ |
| **Marshall Sax** . . | 200 „ |
| **Hulton** . . . . . | 100 „ |
| **Márvany**. . . . . | 50 „ |

**Ceny utrzymania:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za klacz jałową dziennie . . . . . . | — | Rs. | 68 kop. |
| „ „ źrebną . . . . . . . . . | — | „ | 80 „ |
| „ „ ze źrebięciem do 3 miesięcy . | 1 | „ | 04 „ |
| „ „ „ „ po 3 miesiącach . | 1 | „ | 20 „ |
| „ źrebię po odłączeniu . . . . . . | 1 | „ | — „ |
| Na usługę stajenną od klaczy **jednorazowo** | 5 | „ | — „ |

Klacze mogą pozostać w stadzie nawet całorocznie, źrebięta aż do chwili oddania ich do treningu.

---

W sezonie 1902 r. **w CHARKOWIE**, na punkcie „Galtee-More'a" pokrywać będzie ogier gniady urodzony w 1893 roku

# SHADDOCK

**syn St. Serf'a wnuk St. Simon'a**

po 200 rs. od klaczy—które powinny być wysłane przy meldunku, adresując takowy **T. K. Dorożyński St. PETERSBURG, Millionna 26.**

Za pomieszczenie klaczy płaci się 50 rs. i summę te wysyłać na imię pułkownika P. E. Gastfera do Charkowa jednocześnie z klaczą.

Zamówienia bez załączenia należnej za pokrycie summy przyjmowane nie będą.

---

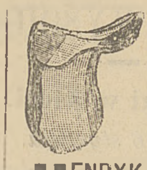
PUNKT „GALTEE-MORE'A" w CHARKOWIE

# „SCOTCH-BOY"

og. c. gn. ur. 1894 r. w st. M. hr. Krasińskiej po Rulerze i Scotilli, będzie pokrywać klacze po 100 rs. od klaczy i 50 rs. za pomieszczenie. „Scotch-Boy" wygrał: nagrodę Rzeki Newy, Middle-Park-Plate Warszawski i in.

Oferty i pieniądze należy adresować do **Cesarskiego Moskiewskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych.**

---



FABRYKA WYROBÓW

**Siodlarsko-Galanteryjnych**

i Rymarskich

**HENRYKA GREÜLICH**

*Nowy-Świat Nr. 1248 nowy 61.*

między ulicami Ś-to Krzyżką a Warecką.

**w Warszawie.**

---

**Do sprzedania STADO PÓŁ-KRWI**

złożone z 26 koni, a mianowicie: og. pełnej krwi „Spiegelberga," 7 klaczy stadnych, 4 dwulatków, 7 roczniaków i 7 źrebiąt. Młodzież pochodzi od ogierów pełnej krwi.

Adres: W-ny L. Starnawski, **Bzite**, przez Krasnystaw, st. kolejowa Rejowiec dr. żel. Nadwiślańskiej, zkąd 7 w. do stada.

---

**W m. Antoniu**

st. p. Ciechanowiec Grodzieński, st. kolei **Czyżew**

jest do sprzedania

# „NONIUS"

(pół-krwi **Nonius**, po Nonius i Lila), ogier gniady bez odmian, importowany z Węgier z licencyą, lat 8½, wzrost 2 arsz. 5½ wersz. miary stojącej. **Nonius** jest okazałym i dobrym koniem powozowym.

Potomstwo z lat czterech do obejrzenia na miejscu.

---

# „KONCERZ"

og. kasztanowaty, urodz. w 1893 r. po Kordyan od Nelly O'Rourke, stanowić będzie w **Cybulowie**, st. poczt. Monasteriszcze, Kijowskiej gubernii. Cena za stanówkę 100 rs. Utrzymanie klaczy w stadzie: jałowych 80 kop., źrebnych 1 rs., ze źrebiętami 1 rs. 20 kop. i 10 rs. na stajnię.

Zgłoszenia najdalej do d. 1 lutego 1902 roku.

---

**Do stajni wyścigowej**

składającej się z 9 koni

**potrzebny żokej**

lub chłopiec stajenny

(warunek: trzeźwość), który liczył by już 9 lub więcej zwycięstw.

Warunki: 20 rs. miesięcznie i 3% od czystej wygranej. Wiadomość A. Wajdwicz w Zieleńczach st. poczt. Dunajewcy gub. Podolska.

---

**Wielki** wybór gustownych ubiorów, oraz materyałów dla obstalunków poleca Leopold **KOCH**

Udoskonalony krój
Staranne wykończenie.
Przystępne ceny.
**2 MIODOWA 2.**

---

Дозволено Цензурою. — Варшава, 18 Января 1902 г.

Druk Noskowskiego, Warecka № 15. Redaktor i Wydawca **Stanisław Wotowski.**